



CZYTAJ W NUMERZE

- > KAWKA WŁAMAŁA SIĘ NA PLEBANIĘ!
- > UMIERAĆ Z GODNOŚCIĄ (KĄCIK BIOETYCZNY)



epifania

TYGODNIK PARAFII

pod wezwaniem Objawienia Pańskiego w Bliznem

NUMER 377 • Uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego • 24 maja 2020 r.



> SŁOWO TYGODNIA Z EWANGELII według św. Mateusza (28, 16-20)

Jedenastu zaś uczniów udało się do Galilei na górę, tam gdzie Jezus im polecił. A gdy Go ujrzeli, oddali Mu pokłon. Niektórzy jednak wątpili. Wtedy Jezus podszedł do nich i przemówił tymi słowami: «Dana Mi jest wszelka władza w niebie i na ziemi. Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem. A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata».

CZYTANIA NIEDZIELNE:

Dz 1,1-11;
Ps 47,2-3.6-7.8-9;
Ef 1,17-23;
Mt 28,16-20



Ks. Marian Rowicki

Pan Jezus jest bardzo wyrozumiały dla swoich uczniów - „niektórzy wątpili, uczcie się zachowywać wszystko, co wam przykazałem”. Często czujemy się podobnie, ale sami z siebie nic nie dokonamy. On zapewnia nas, że jest z nami aż do końca świata. Jeżeli będziemy uczyli się składać w jego ręce zadania, które nam powierza, doświadczymy Jego mocy i obecności.

ŻYĆ SŁOWEM BOŻYM

OTO JA JESTEM Z WAMI



Czy wierzę w te słowa? Czy wierzę Jezusowi? Czy wierzę, że Chrystus jest ze mną, przy mnie cały czas – aż do skończenia świata? W radościach i smutkach. W trudach i wtedy, kiedy mi się powodzi. Słowa, które padają w dzisiejszej Ewangelii, są bardzo konkretne, skierowane wprost. Jeśli nie wierzę, to czy nie uznaję ich autora po prostu za kłamcę? Uczniowie, którzy na co dzień towarzyszyli Jezusowi i widzieli Jego cuda, poddali się zwątpieniu. A co dopiero my, skoro w przypadku większości z nas znajomość Chrystusa jest, mówiąc delikatnie, bardzo powierzchowna?

„Dana mi jest wszelka władza w niebie i na ziemi” - te słowa dają siłę. Bo oto przecież Pan nieba i ziemi jest z nami. Nikogo silniejszego poza Nim nie ma tym świecie. Pan pozostawił swoich uczniów, a sam

wstąpił do nieba. Pozostawił z obietnicą zesłania Ducha Świętego. Jego działanie jest doświadczaniem mocy Bożej w ludzkiej słabości. Mocy mądrości i radości, mocy pokoju i cierpliwości, mocy odwagi i roztropności.

Dzisiaj my też znajdujemy się w sytuacji uczniów – apostołów. Czy tak rzeczywiście się czujemy? Czy

Te słowa dają siłę. Bo oto przecież Pan nieba i ziemi jest z nami. Nikogo silniejszego poza Nim nie ma tym świecie.

polecenie: „Idźcie i nauczajcie wszystkie narody” odbieramy jako skierowane do nas, czy tylko do misjonarzy wędrujących na krańce świata? Co te słowa dzisiaj dla mnie oznaczają? Łatwo je odrzucić. Ale tak się nie da. Chrystus swoim słowem i przykładem całe życie dawał świadectwo o swoim Ojcu, który jest

w niebie i do którego po zmartwychwstaniu powrócił. Teraz naszą rolą jest dawać świadectwo. Chrystus doskonale wie, że nikt z nas nie jest w stanie o własnych siłach tego dokonać. Człowiek skażony grzechem musi zostać uświęcony, żeby świadczyć o Świętym nad Świętymi. Dopiero otwarcie na działanie Ducha Świętego daje szansę na chodzenie w Bożej obecności. Jeśli Duch Święty ogarnie nas, na zewnątrz – w naszych czynach i słowach mogą inni dostrzec Jego działanie.

Chrystus wstępując do Nieba, pokazał nam również kierunek, w którym mamy zmierzać. Póki co żyjąc tu i teraz na ziemi mamy świadczyć o Niewidzialnym, aby Niebo sprowadzać na ziemię. Zadanie niełatwe i nie na ludzkie siły i możliwości. Ale... Oto Ja jestem z wami.

Wiola Malan

ŚWIĘCENIA KAPŁAŃSKIE

Po raz pierwszy w historii archidiecezji warszawskiej święcenia kapłańskie będą udzielane w Świątyni Opatrzności Bożej. Jest to największy w Warszawie kościół, dlatego - w czasie epidemii - właśnie tam w sobotę 30 maja dwudziestu diakonów przyjmie sakrament święceń z rąk kard. Kazimierza Nycza. Uroczysta Msza św. rozpocznie się o godz. 10.00. Ze względu na epidemię koronawirusa i związane z tym obostrzenia sanitarne diakonom w tym ważnym dniu będzie towarzyszyła głównie rodzina. Obecnie w Świątyni Opatrzności Bożej w liturgii może uczestniczyć ponad 400 osób. Dla wszystkich chętnych liturgia będzie transmitowana w Internecie na kanale YouTube Archidiecezji Warszawskiej.

DAR DLA MUZEUM W WILANOWIE

W setną rocznicę urodzin Jana Pawła II do Warszawy został przekazany fragment muru berlińskiego. Akt darowizny przekazał premierowi Mateuszowi Morawieckiemu Rolf Nickel, Ambasador Niemiec w Polsce. W uroczystości wziął udział kard. Kazimierz Nycz. Fragment muru został przetransportowany pod kopułę Świątyni Opatrzności Bożej w Warszawie na Wilanowie, gdzie znajduje się Muzeum Jana Pawła II. Muzeum jest multimedialną ekspozycją stałą, przybliżającą postaci dwóch wielkich Polaków: Jana Pawła II i kard. Stefana Wyszyńskiego. Działa od lutego tego roku.

FAUSTYNA DLA ŚWIATA

Św. siostra Faustyna została wpisana do tzw. kalendarza rzymskiego, co oznacza, że jej wspomnienie liturgiczne ma się znaleźć w księgach liturgicznych na całym świecie. Dekret wydała Kongregacja Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów za zgodą papieża Franciszka, dokładnie w setną rocznicę urodzin Jana Pawła II. W uzasadnieniu decyzji czytamy m.in.: „Stała się inspiracją dla ruchu głoszącego i błagającego o Miłosierdzie Boże na całym świecie. Imię Faustyny, kanonizowanej w 2000 roku przez Świętego Jana Pawła II, szybko stało się znane na całym świecie, promując we wszystkich częściach Ludu Bożego wzywaniu Miłosierdzia Bożego.”

MUZEUM W NOTRE DAME?

We Francji trwa dyskusja na temat przyszłości paryskiej katedry Notre Dame, którą po tragicznym pożarze w nocy w kwietniu 2019 r. czeka wieloletnia odbudowa. Ostatnio coraz częściej słychać głosy, aby ten symbol historii i wielkości Paryża i całej Francji stał się muzeum i aby przestał pełnić funkcje katolickiej świątyni. Dyskusja towarzysząca przyszłym losom Notre Dame ma charakter przede wszystkim kulturalny i wiele mówi o świecie świeckim, który próbuje wykorzystać każdy chwyt do kontrolowania kościołów. Tak było w czasach rewolucji francuskiej, gdy katedrę paryską zamieniono najpierw w świątynię rozumu, później w stajnię, a potem w czasie rewolucji bolszewickiej, gdy miejsca kultu przekształcano m.in. w sklady i magazyny.

Gdy śmierć (nie) jest właściwą odpowiedzią

Cierpienie i umieranie to niezwykle delikatna materia i tak należy o nich rozmawiać. Niemniej istnieją wyraźne kryteria etyczne, które pozwalają stwierdzić, czy dane działanie jest podyktowane miłością czy nie; pomocne czy szkodliwe; mające na celu dobro chorych czy też... wyeliminowanie ich ze społeczeństwa. Uporczywa terapia, wspomagane samobójstwo, eutanazja... Czym w istocie są?

NA PODSTAWIE KSIĄŻKI „PRZEWODNIK: BIOETYKA DLA MŁODYCH”

Istnieje zasadnicza różnica pomiędzy eutanazją a zaprzestaniem nieproporcjonalnego leczenia (tzw. „uporczywą terapią”).

Czym jest uporczywa terapia?

Uporczywa terapia polega na nieuzasadnionym kontynuowaniu wyczerpującego leczenia, które nie przynosi spodziewanych korzyści, lecz jedynie powiększa cierpienia pacjenta, który znajduje się już zwykle w stanie agonalnym. Jest to terapia daremna pod względem medycznym i zazwyczaj kosztowna.

Lekarz winien unikać stosowania wszelkiej nieuzasadnionej terapii, tzn. takiego działania, które jest nieefektywne lub prowadzi jedynie do sztucznego przedłużania życia pacjenta.

Z drugiej strony lekarzowi nie wolno zaprzestać opieki, której celem jest zaspokojenie podstawowych potrzeb chorego (takich jak higiena osobista, karmienie i nawadnianie, uśmierzanie bólu czy podtrzymywanie zdolności komunikowania się z otoczeniem).

Czy prawny zakaz eutanazji jest wystarczający?

Nie, ponieważ obecnie mamy też do czynienia z rozwiązaniem, które w istocie jest tym samym, co eutanazja. To tzw. „wspomagane samobójstwo”, czyli sytuacja, gdy lekarz dostarcza pacjentowi środki farmakologiczne, które umożliwiają mu samodzielne zakończenie życia. W niektórych krajach staje się ono aktualnie coraz bardziej powszechnym i akceptowanym sposobem eliminowania osób chorych i starszych ze społeczeństwa. W państwach, w których „wspomagane samobójstwo” zostało zalegalizowane, starsze osoby mogą się obawiać, że będą nakłaniane do odebrania sobie życia wbrew własnej woli.

„Czy istnieje jakościowa różnica



Ostatnio Holandia zalegalizowała eutanazję osób z demencją, które nie są w stanie wyrazić swojej woli. W Belgii od 2014 roku dopuszcza się zabiegi eutanazji na osobach niepełnoletnich, w tym dzieciach.

„Czy istnieje jakościowa różnica pomiędzy eutanazją czynną a bierną?”

Nie. Co prawda eutanazja czynna (gdy śmierć jest spowodowana określonym działaniem, np. podaniem zabójczej dawki leków) i bierna (gdy śmierć następuje na skutek zaniechania terapii podtrzymującej życie, ale nie terapii uporczywej) nie są tym samym pod względem formalnym, lecz w rzeczywistości nie ma powodu, by je rozróżniać; zaciemnia to jedynie podstawowe dla tej debaty pojęcie. Nie ma znaczenia, czy eutanazji dokonuje się przy pomocy jakiegoś działania czy też wskutek zaniechania terapii proporcjonalnej – celem jest zawsze przyśpieszenie śmierci pacjenta.

Co z cierpieniem duchowym?

Bólowi fizycznemu rzeczywiście bardzo często towarzyszy cierpienie duchowe, które może doprowadzić chorego do myśli samobójczych i prośby o eutanazję. To cierpienie można jednak złagodzić dzięki rozmowom z najbliższymi, ze specjalistami, z osobą duchowną, a także dzięki prawidłowemu leczeniu farmakologicznemu. Przyczyną cierpienia moralnych często jest nie tyle ból fizyczny, ile raczej samotność umierającego człowieka, poczucie odrzucenia, bycia ciężarem lub kimś niepotrzebnym dla najbliższych. Stąd tak istotne jest wsparcie psychologiczne i duchowe w leczeniu paliatywnym. Kluczową rolę odgrywają tu członkowie rodziny i wolontariusze w hospicjach.

„Czymś niezwykle rzadkim wśród chorych otoczonych właściwą opieką i doznających miłości jest wyrażanie przez nich prośby o śmierć” – podkreślają lekarze, którzy zajmują się pacjentami doświadczającymi uporczywego bólu.

wybrał ks. Paweł Paliga

KOŚCIELNE ZWIERZAKI...

...CZYLI NIESPODZIEWANE WIZYTY ZA OGRODZENIEM W BLIZNEM

ODCINEK 2: AWANTURNIK, ŻARŁOK, WŁAMYWACZ, CZYLI KAWKA

Czy wiesz, że pod adresem Blizne Łaszczyńskiego 1 mieszka nie tylko ks. Marian, ks. Janusz i ks. Paweł? Są też inni (niezameldowani!) lokatorzy, za których nie uiszczamy podatków ani opłat za śmieci. Nikt ich nie zapraszał, ale cieszymy się z ich obecności, mimo że ich liczba stale się powiększa...

W poprzednim odcinku opowiedziałem Wam o łosiu nawiedzającym teren kościoła, a tym razem będzie o mieszkańcach ze świata ptaków. Mówi się, że zwierzęta upodabniają się do właścicieli. Jak wiadomo kapłani chodzą w czarnych sutannach. Przedstawiam wam... czarno-siwą kawkę zwyczajną.

Kawki są wieloletnimi lokatorami budynku plebani. Przylatują do nas i gnieźdzą się pod dachem z przodu i z tyłu. Są ptakami towarzyskimi, zazwyczaj tworzą niewielkie stada. Gdy wracają po zimowej przerwie, nie obywa się bez awantur i bójek. Widocznie nasza plebania jest dobrą miejscówką.

Kiedy jest już jasne, kto i jakie miejsce zajął, kawki znów dają się we znaki. Muszą przecież posprzątać i przygotować gniazdo, zaczynają więc znosić różnego rodzaju gałązki, patyczki, trawki. Potem następuje chwila spokoju, która trwa około 18

dni, aż do wyklucia jaj. Jaja wysiaduje samica, a co ciekawe samiec przynosi jej jedzenie do lóżka.

Po wykluciu jaj znów wzmaga się ruch przy gnieździe i robi się gwarno, bo trzeba wykarmić pisklęta. Ich liczba wynosi od 4 do 7. Ciężko doprawdy zliczyć, ile ptasich maluchów narodziło się już u nas na plebanii.

Te skrzydlate łobuzy ostatnio włamały się na plebanie! Pewnego dnia gdy siedziałem rano w pokoju na poddaszu, usłyszałem ogromny huk...

Na jesieni kawki znów dają o sobie znać... i bombardują plebanie. Celem ich ataku są orzechy włoskie, które jak widać są bardzo pożywne nie tylko dla ludzi. Trzeba przyznać, że kawki są bardzo mądre i doskonale radzą sobie z łupinami – po prostu zrzucają je z wysoka na twarde podłoże. Pamiętam podobne ich zachowania jeszcze z seminarium. Jak za oknem przechowywałem jogurt, to przylatywały i bez problemu przebiły wieczko. Radziły sobie też z folią, a gdy chciałem je przechrzyć i schowałem jedzenie w plastikowym pojemniku i tak się do niego dostały: zrzuciły go na ziemię, pojemnik się roztrzaskał,



a jedzenie trafiło prosto pod ich dzioby.

Te skrzydlate łobuzy ostatnio włamały się na plebanie! Pewnego dnia gdy siedziałem rano w pokoju na poddaszu, usłyszałem ogromny huk. Był on większy niż bombardowanie, do którego się już przyzwyczaiłem, zresztą to jeszcze nie jest czas na orzechy. Okazało się, że w poszukiwaniu nowych miejsc lęgowych kawki dostały się do komina, mimo że jest on zabezpieczony kratką wentylacyjną. Przez kolejne dni miałem okazję wysłuchiwać, jak z hukiem wrzucały do wentylacji różne przedmioty. Cóż, po prostu kawki czują się u nas jak u siebie!

Dodam, że na terenie Polski gatunek ten jest objęty ścisłą ochroną gatunkową. Jak widać, naszą plebanie nawiedza nie byle kto... Cieszę się, że mogę prowadzić obserwacje ornitologiczne zza okna.

ks. Paweł Paliga

„Habemus vicarius”

CZYLI KS. PAWEŁ O TYM, KTO BĘDZIE JEGO NASTĘPCĄ

Tak jak 16 października 1978 r. około godziny 17:15 Usłyszeliśmy słowa „habemus papam” i kardynał Karol Wojtyła wybrany został biskupem Rzymu, tak 12 lat temu 7 czerwca 2008 roku ok. godziny 12:00 w Bazylice Archikatedralnej św. Jana Chrzciciela w Warszawie usłyszeliśmy „habemus vicarius”. Wtedy to do parafii Objawienia Pańskiego w Bliznem został posłany pierwszy wikariusz Ks. Adrian Zawadzki. 4 lata później, tj. 2 czerwca 2012 roku po słowach „habemus vicarius” padło nazwisko: Ks. Marcin Szatanek. Z kolei 4 lata temu, a konkretnie 28 maja 2016 na słowa „habemus vicarius” zostałem posłany ja.

W przyszłą sobotę 30 maja 2020 roku tym razem w świątyni Opatrzności Bożej najprawdopodobniej znów usłyszymy „habemus vicarius”... Kto nim będzie? Już wiemy!

Gdy uszczupliło się grono apostołów, postanowiono je uzupełnić. Wybrano dwóch, a potem jeszcze z tych dwóch drogą losowania wybrano Macieja. Podobnie Kościół Warszawski wybrał 20

mężczyzn, którzy cieszą się uznaniem, są pełni Ducha Świętego i mądrości. Siedemnastu z nich to przyszli księża diecezjalni, a trzech to księża z misyjnego seminarium Redemptoris Mater. Jeden z tych siedemnastu trafi do naszej parafii. Najstarszy z tej grupy ma 39 lat, a najmłodszy 25 lat. Od naszej modlitwy zależy, jaki będzie czwarty wikariusz bliźniński.

My nie będziemy rzucać losów, ale spróbujmy odgadnąć, kogo Bóg wybrał i posłał do naszej parafii? Na stronie „Parafia Objawienia Pańskiego” na Facebooku można już zobaczyć zdjęcia księży, którzy zostaną wyświęceni w najbliższą sobotę. Przy nazwisku podana jest parafia pochodzenia diakona. Zajrzyjcie na nasz profil i napiszcie w komentarzach, kto Waszym zdaniem trafi do Bliznem.

ks. Paweł Paliga

> Ogłoszenia Duszpasterskie

1. **24.05** - niedziela, Uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego, dzień modlitw za Kościół w Chinach, o g. 17.30 nabożeństwo majowe
2. W ciągu tygodnia nabożeństwa majowe po Mszy św. wieczornej, adoracja Najświętszego Sakramentu do g. 21.00
3. W przyszłą niedzielę kończy się okres Komunii wielkanocnej
4. **26.05** - wtorek, św. Filipa Neri. Dzień Matki. Po Mszy św. wieczornej nabożeństwo do Matki Bożej z rozważaniami i pieśniami.
5. **28.05** - czwartek, rocznica śmierci czcigodnego Sługi Bożego Kardynała Stefana Wyszyńskiego, arcybiskupa metropolity gnieźnieńskiego i warszawskiego Prymasa Polski
6. **29.05** - piątek, wspomnienie św. Urszuli Ledóchowskiej
7. **30.05** - sobota, o g. 20.00 czuwanie przed Zesłaniem Ducha Świętego

> HUMOR



MSZE ŚW. I NABOŻEŃSTWA

Niedziele i święta

9.00

10.30 - Msza święta dla dzieci, (wrzesień - czerwiec)

12.00

18.00

Dni powszednie

8.00, 18.00

Spowiedź

Spowiedź odbywa się przed każdą Mszą św.

Nabożeństwa:

majowe, czerwcowe, październikowe po Mszy św. o godzinie 18.00 a w niedziele o godzinie 17.30

Pierwszy piątek miesiąca

Spowiedź od godziny 17.15

KANCELARIA PARAFIALNA

czynna: poniedziałek, środa, piątek w godzinach 17.00 - 17.45

Parafia Rzymskokatolicka Objawienia Pańskiego

ul. Łaszczyńskiego 1

05-082 Blizne

tel./fax (022) 7220250

Nowe konto parafii

Nastąpiła zmiana konta parafialnego.

16 2490 0005 0000 4530 7455 5934

> PERŁA ZNALEZIONA W DOMU NASZEGO PARAFIANINA

„Przesyłam zdjęcie mojej babci - Wiktorii Samborskiej, która przyjęła Ciało i Krew Jezusa z rąk Św. Jana Pawła II, podczas jego pielgrzymki na Ukrainę (Kijów, czerwiec 2001)”, napisał nasz Parafianin Andrii Berekets.

„Babcia przeżyła Wielki Głód na Ukrainie, II wojnę światową, prześladowania Kościoła na Ukrainie, na dodatek szybko została wdową. Od 6 lat Babcia już nie żyje, ale dała życie 4 dzieciom, 15 wnukom i 15 prawnukom. Natrafiłem w swoim domowym archiwum na to zdjęcie, które przecież jest mi doskonale znane. Natomiast głęboko mnie poruszyło szczególnie teraz, bo współgra z tym, co uświadomiłem sobie dopiero w czasie pandemii. Mianowicie, że «Kościół żyje dzięki Eucharystii» (Ecclesia de Eucharistia, 2003).”

Dziękujemy za podzielenie się z nami tą cenną rodzinną pamiątką.

Czekamy na jeszcze więcej Waszych wspomnień w ramach naszej akcji „100 zdjęć i cytatów na 100. rocznicę urodzin Jana Pawła II”. Publikujemy je na naszej stronie „Parafia Objawienia Pańskiego” na Facebooku.



Ważnym dla siebie cytatem z Jana Pawła II podzieliła się też z nami Pani Danuta:

Dzisiejszy Kościół nie potrzebuje katolików „na pół etatu”, ale chrześcijan w pełni godnych tego miana. Wyznanie wiary Chrystusa domaga się Jego naśladowania.

Jan Paweł II w homilii w Wiedniu 21 czerwca 1998